

Brytyjskie uniwersytety uciszają krytyków Izraela?

7 marca 2017

Brytyjscy aktywiści sprzeciwiający się zbrodniom Izraela na Palestyńczykach spotykają się z coraz większymi szykanami ze strony władz uniwersyteckich. Dodatkowo zwolennicy niepodległej Palestyny muszą mierzyć się z dokumentami Międzynarodowego Sojuszu na rzecz Pamięci o Holokauście, który określa mianem „antysemityzmu” samą krytykę państwa izraelskiego.

Propalestyńscy działacze będący studentami Uniwersytetu w Manchesterze skarżą się, iż uczelnia w coraz większym stopniu utrudnia im organizację wydarzeń związanych z działalnością Ruchu Bojkotu Izraela. Trudności dotyczą nie tylko organizowania pikiet czy rozdawania ulotek, ale przede wszystkim zwoływanie uczelnianych konferencji poświęconych działaniom Izraela przeciwko Palestyńczykom. Każde podobne wydarzenie jest bowiem przyjmowane chłodno przez uniwersyteckie władze, a na dodatek chcą one znać dokładnie każdy jego szczegół.

W ubiegłym roku w Manchesterze odwołano dwie konferencje naukowe, ponieważ władze uczelni obawiały się, iż nie będą one miały bezstronnego charakteru. Dodatkowo niedawno urzędnicy sprzeciwili się prowadzeniu jednego z podobnych wydarzeń przez studenta Hude Ammoriego, co jego zdaniem jest próbą powstrzymania wolnej debaty na brytyjskich uczelniach. Same władze uniwersytetu twierdzą, iż nie ograniczają wolności słowa, a brak zgody na dwie wspomniane konferencje miały związek ze zbyt późnym ich zgłoszeniem.

Podobne działania podjął uniwersytet w Preston, który odwołał spotkanie z Benem Whitem, propalestyńskim działaczem i pisarzem. Władze uczelni twierdzą, że w sprawie organizacji

wydarzenia nie dochowano wszystkich procedur, ale nieco inne spojrzenie na tą sprawę rzuca oświadczenie uczelnianej grupy pro-izraelskich działaczy. Napisali oni bowiem, że spotkanie z Whitem zostało odwołane z powodu poglądów jakie mogły zostać przez niego zaprezentowane.

Propalestyńscy działacze muszą jednak liczyć się z nową definicją „antysemityzmu”, która została przyjęta przez rząd Wielkiej Brytanii na podstawie dokumentów Międzynarodowego Sojuszu na rzecz Pamięci o Holocauście. Jego definicja wskazuje bowiem, że „antysemityzmem” jest już sama krytyka działań państwa izraelskiego.

Na podstawie: AlJazeera.com

Źródło: Autonom.pl